Nr. 222. w Czwartek dnia 22. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Oświadczenie.

Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego wychodzić będzie od dnia 1 Października r. b.
w cenie 1 Tal. tu w mieście, a z małą nadpłatą za przesyłkę pocztową w całych Prusach na kwartał.

Zważając na czasy ciężkie i nieobfite w wypadki ważne, postanowiliśmy na nadchodzący kwartał zniżyć cenę i format obrać półarkuszowy, który w miarę potrzeby raz po raz zwiększać będziemy. Ponieważ w szybkości podań telegraficznych i wiadomości bieżących niedaliśmy się innym dziennikom wyprzedzić, a godności zasad naszych nigdyśmy nieubliżyli, przeto spodziewamy się i nadal utrzymać względy publiczności, tej zwłaszcza, która przy pracy i troskach domowych niema codzień dosyć czasu do rozczytywania się w obszernych, a mogących się nieraz w krótkich zawrzeć sprawozdaniach.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan ***Józef Wache***, kupiec przy starym Rynku pod Nr. 73., Panowie ***Krug i Fabricius***, kupcy przy Wrocławskiéj ulicy Nr. 11., P. ***Jakób Appel***, kupiec przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., P. ***M. Graetzer***, kupiec na rogu Berlińskiéj i Młyńskiéj ulicy, kupiec P. ***J. N. Leitgeber*** na Garbarach Nr. 16., P. ***F. A. Wuttke*** przy Sapieżyńskiém, Pan ***Adolf Latz*** przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 10., Pan ***Ernest Malade***, kupiec na rogu Fryderykowskiéj i Lipowéj ulicy Nr. 19., Pan ***Pajewski*** na Chwaliszewie pod Nr. 95. obok apteki, PP. ***Koschmann Labischin i Spółka*** przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 1., P. ***H. Knaster***, na rogu ulicy Strzeleckiéj, Pan ***Jakób Schlesinger***, na Chwaliszewie pod Nr. 73. przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom po południu o godzinie 4.

Mogą także miejscowi czytelnicy zapisywać się na Król. poczcie, ale według wyższego rozporządzenia w tym przypadku opłacać muszą cenę jak zamiejscowi.

Poznań, dnia 20. Września 1864. ***Expedycya Gazety W. Ks. Poznańskiego.***

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Schwalbach, 21 Września. — Cesarz rosyjski Aleksander przybył tu dziś przed południem o godzinie 10¾ i po wizycie u cesarzowej Eugenii trwającéj ¾ godziny odjechał. Równocześnie przybył tu arcyksiąże Stefan austryacki w celu odwiedzenia cesarzowéj Eugenii.

Turyn, 21 Września. — Wczoraj wieczorem przechodziło po ulicach stolicy 100 młodzieńców z okrzykiem: precz z ministerstwem. Tłum rozszedł się bez wkroczenia policyi ponieważ nieznalał udziału.

Londyn, 21 Września. — Dzisiejszy Times ogłosił depeszę prezesa ministerstwa Bismarka z dnia 9 Sierpnia i odpowiedź Russla z dnia 20 Sierpnia. Pan Bismark wynurzył w swéj depeszy nadzieję, że Anglia uzna zapewne umiarkowanie wielkich mocarstw niemieckich, ponieważ one pierwotne żądania nie podwyższyły, przystały na kompenzacyą za duńskie enklawy, wyrzekły się Ripenu, tudzież kosztów wojennych, a więc nie podzieliły Danii. Russel w depeszy swéj odpowiada, że Anglia o zdanie swoje zapytana wyznaje, że ubolewa nad podziałem Danii, obawia się zmuszania do języka niemieckiego w północnym Szlezwiku i nie może dopatrzyć umiarkowania zwycięzców W końcu wynurza życzenie, aby księstwa zostały zapytane w interesie trwałego pokoju o wybór panującego.

Berlin, 22 Września — Naj. Pan raczył nadać tajnemu radzcy lekarskiemu profesorowi Dr. Naumanowi w Bonn order orła czerwonego 3 klasy na pętlicy.

Berlin 30 Września. — Z Turynu nadchodzą bardzo ważne wiadomości względem układu zawartego z Francyą co do kwestyi rzymskiéj, o którym z początku powątpiewano, a teraz się potwierdza, że został formalnie podpisanym. Francya w przeciągu dwóch nadchodzących lat ma zwolna wojska z Rzymu wyprowadzać, a w ich miejsce ma nastąpić armia papieska, którą w Paryżu starać się będą postawić na stopie silnéj. Rząd włoski obowiązuje się państwa kościelnego nie napastować ani też dopuszczać, aby zastępy powstańcze na nie napadały. Na dowód, że rząd włoski wyrzeka się Rzymu, przenosi swoją stolicę z Turynu do Florencyi. (Obacz pod Turynem). Ważny ten układ ma być dopiero za dwa lata wykonany, a do tego czasu może się wiele, bardzo wiele zmienić.

— Botschafter pisze o układach pokojowych: W d. 20 lub 21 bm. ma odbyć się posiedzenie konferencyjne — piąte z porządku. Podobno w kwestyi teritoryalnej nie zachodzi żadna trudność, tylko strona finansowa przeciąga się, ale i w téj otrzymano ustępstwo co do podziału całego szeregu aktywów, przynoszące korzyści księstwom. Pod względem podziału kapitału za zniesienie cła na Oerezundzie ani na krok niechcą ustąpić.

— W korespondencyi L. czytamy: Biorące udział w procesie polskim osoby z większą niż zwykle uwagą i oczekiwaniem przysłuchiwały się przerawom ostatniego tygodnia, spodziewając się, iż rezultatem ich będzie uwolnienie całéj jednéj kategoryi obżałowanych. Przyszła bowiem w badaniu kolej na szereg obżałowanych niezaprzeczających bynajmniéj, iż brali udział w walce przeciw Rosyi, którym przecież żadnéj czynności karygodnéj w Prusach nie można było zarzucić. Sądzono zatem, że już teraz rozstrzygnionem zostanie, iż pruski poddany przeciw obcemu państwu zbrodni stanu, którąby wedle praw pruskich mogła być karaną, popełnić nie może. Pierwszy przypadek tego rodzaju przedstawiła sprawa Mańkowskiego, którego obronę prowadził jak wiadomo, profesor Gneist. Tenże przedłożył rzecz w sposób sobie właściwy, powiedzieliśmy: nieporównany, pod względem jasności, bystrości i wnikniena w rzecz, dowodząc, że skargę o zbrodnią stanu wytoczyć można tylko o przedsięwzięcia i czyny skierowane przeciwko Prusom, że zaś wytoczenie tego rodzaju skargi przeciw czynom skierowanym naprzeciw obcym mocarstwom, samo w sobie jest nonsensem. Niestety, prokuratorya nie zgodziła się na dyskusyą zasadniczą, lecz odwołała się tylko do zapatrywania się na tę kwestyą senatu oskarżającego. Jak wiadomo, przychylił się trybunał do zdania prokuratoryi i odmówił uwolnienia obżałowanych. Kwestya ta, jak się samo przez się rozumie, będzie jeszcze zasadniczo przedyskutowaną i wyjaśnioną w ciągu rozpraw przez prokuratoryą i nastąpi co do niej uchwała sądowa. Różnica przecież w tem polega, że gdyby sprawa ta naprzód była rozstrzygniętą i uchwała wypadła na korzyść obżałowanych, jak tego się spodziewa większość prawników, wówczas znaczna część obżałowaych, którym prócz udziału w walce z Moskalami nic więcéj nie zarzucają, mogłaby natychmiast być uwolnioną, podczas gdy teraz zmuszeni są przez cały ciąg procesu pozostawać w więzieniu. Zakres procesu zatem długo jeszcze pozostanie tak obszerny, jak dotąd i nie zeszczą zapewne tak prędko nadzieje skrócenia jego trwania, które jeszcze przed tygodniem ogólnie żywiono.

— Układy pokojowe z Danią większe, jak się zdaje, przedstawiają trudności, niż prowadzona z nią wojna. Czy dla tego, że mocarstwa sprzymierzone w większéj z sobą były zgodzie podczas wojny, aniżeli są dziś w ciągu pokojowych układów? Czy Dania ma zdolniejszych dyplomatów niż jenerałów? Może być coś prawdy i w jednem i w drugiem przypuszczeniu. Tymczasem tutejsza prasa natchniona zwala winę przewłoki konferencyi wyłącznie na upór Danii, i grozi zerwaniem układów, jeżeli w mającym się oznaczyć bliżéj terminie pokój nie będzie zawarty. Organ ministeryalny mówi o trzech lub czterech miesiącach, w ciągu których układy muszą się skończyć; ma to być ostatnie przedłużenie zawieszenia broni. Jest nawet o tem mowa, że taką deklaracyą mocarstwa sprzymierzone miały już przesłać Danii; wiadomość ta nie jest jednak dotąd urzędownie potwierdzoną.

Berlin, 15 Września. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Büchtemanna o godzinie

9, następuje bezzwłocznie dalsze badanie obżałowanych. Oskarzenie przeciw trzem następującym z kolei obżałowanym zawiera na wstępie osobną uwagę mniej więcej tej treści: Po wypadkach zaszłych w obozie Langiewicza, doznała organizacya oddziałów ochotniczych z W. Ks. Poznańskiego niejakiej przerwy. Kosiński pisał dnia 26 Marca 1863 do komitetu poznańskiego, że w skutek upadku dyktatury, widzi się Guttry spowodowanym, aż do dalszego kategorycznego rozkazu komitetu powstrzymać wysłanie nowego oddziału. Pozostawia zatem komitetowi do rozstrzygnięcia kwestyi tej nie już militarnej ale politycznej »czy W. Księstwo jako całość, dość już uczyniło, aby zadokumentować swój udział w powstaniu narodowem, lub czy nadal jeszcze mają być wysłane oddziały.«

Ukonstytuowany w tym czasie komitet Guttrego i Działyńskiego miał się, wedle oskarzenia, oświadczyć za drugą alternatywą i postanowił dalsze trzy oddziały wyprawić. Pierwszy pod Joungiem de Blankenhleim, drugi pod Rocheblave później Faucheux, trzeci pod Taczanowskim. Ten ostatni odbył 1 Kwietnia 1863 naradę z naczelnikiem województwa kaliskiego Jaworskim, któremu — wedle oskarzenia — miał oświadczyć: »iż komitet przejęty sprawą narodową, gromadzi w Księstwie liczne oddziały i zbroi takowe, aby wzmocnić bratnie hufce walczące o niepodległość ukochanej ojczyzny.« Jaworski miał proponować dzień 12 Kwietnia do wybuchu powstania ogólnego, przecież Taczanowski oświadczył, iż dopiero dnia 14 Kwietnia będzie mógł wkroczyć na czele 300 ludzi w Kaliskie. O tej konferencyi z Jaworskim zdał Taczanowski sprawę Działyńskiemu, który 3 Kwietnia 1863 pisał do jeneralnego komisarza wojennego: »Kaliszanie zgłosili się do Edmunda, który jeszcze nie jest gotów. Żąda on kilku dni zwłoki. Pytanie, czy można mu takową dozwolić. Twierdzą, że we wtorek po Świętach (7 Kwietnia) najpóźniej zaś w środę Edmund powinien wyruszyć.« Lecz przygotowania do wyprawy ukończono zaledwie 14 Kwietnia. Dnia następnego postanowił wreszcie Taczanowski stanowczo wkroczyć w Kaliskie.

Wydał zatem instrukcye komisarzom, ci poinformowali komisarzy okręgowych i dnia 15 Kwietnia 1863 ruszyły ze wszech stron wozy z bronią i ochotnicy ku miejscom zboru. Wyprawy te — wedle oskarzenia — miał prowadzić z Odolanowskiego obżałowany Denel z Smiłowa do Bieganina; z Pleszewskiego proboszcz ks. Rymarkiewicz; miejscem zboru był Kotlin; wreszcie z Krotoszyńskiego. Taczanowski znajdował się w Sławoszewie. Wiedział on, że dzień poprzednio skonfiskowano w zagajeniach Woli Książęcej 22 sztućce z bagnetami, zaś dnia 15 Kwietnia 4 wozy z bronią i przyrządami wojennemi w Grabiu. Wydał zatem rozkaz powstrzymać dalszy marsz. Tymczasem udało się już wielu ochotników do Sławoszewa i 8 wozów z bronią i ludźmi nadjechało od strony Racendowa do lasu sławoszewskiego. Także i Denel, którego ów rozkaz głównie się tyczył, postanowił udać się do sławoszewskiego lasu, uważając za rzecz niebezpieczną powstrzymać marsz. O godzinie 9 nadciągnął zatem z oddziałem swoim, połączywszy się w Kotlinie z zbierającym się tamże hufcem do Sławoszewa. Było razem do 40 wozów paro i czterokonnych, z których cztery naładowane były skrzyniami i beczkami, jeden bronią palną i pałaszami i z tyłu postępowali jeźdźcy uzbrojeni w pałasze; na wozach innych siedzieli ochotnicy po 15 lub 20 opatrzeni workami do chleba. Ztąd udało się 36 wozów dalej do lasu sławoszewskiego, gdzie ochotników uzbrojono. Denel podzielił piechotę na trzy oddziałki. Dowódzcami i przewodnikami byli wedle oskarzenia: Władysław Zakrzewski, Tadeusz i Zygmunt Jaraczewscy, Rymarkiewicz, Czarnecki, Mukułowski, Koszutski, Karśnicki, Rostkowski, Grafstein, Włodzimierz Błociszewski, Chłapowski i Cichorzewski. Między Denelem a Tadeuszem Jaraczewskim miało przyjść do sporu z powodu rozporządzeń pierwszego. Denel w skutek tego chciał złożyć dowództwo, lecz zmuszono go do zatrzymania głównej komendy. Tymczasem zbliżyli się ze wszech stron Prusacy; Taczanowski był wciąż w Sławoszewie, i wydał wprawdzie rozkaz, aby się starano przedostać w kierunku ku Łukominowi, lecz już było za późno, i ochotnicy otoczeni porzucili lub zakopali broń amunicy i przyrządów wojennych została zabraną przez Prusaków. Ośm wozów zabranych było napełnionych wszelkiego rodzaju bronią, 9 skrzyniami z prochem, nabojami, kapiszonami, furażem, mundurami itd.

Znaleziono także sztandar karmazynowy z białą obwódką, polskim orłem białym i wizerunkiem Matki Boskiej z napisem: »Pod Twoją obronę uciekamy się.«

Mimo tak nieszczęśliwego wypadku wyprawy sławoszewskiej, nie powstrzymał Taczanowski dalszych swych operacyi, zajął dnia 18 Kwietnia Pyzdry i stanął na czele 2500 ludzi, których liczba jak się spodziewano, wkrótce miała się podwoić.

O czynności niektórych obżałowanych każdego z osobna w wyprawie sławoszewskiej przytacza oskarzenie następujące szczegóły:

Witold Rostkowski, urodzony 11 Maja 1811 w Kaliszu, nieżonaty religii katolickiej, syn zmarłego w Ostrowie radzcy sądu ziemiańskiego, otrzymawszy wykształcenie w szkołach kaliskich i na uniwersytecie warszawskim, zamieszkiwał w ostatnich czasach w Raszkowie, w powiecie odolanowskim, gdzie stracił majątek handlując zbożem i nabył następnie kawał roli. Brał on udział, wedle własnego zeznania w powstaniu 1831 i 1848 r. W r. 1830 walczył w wielu potyczkach przeciw Moskalom, w r. 1848 pod Miłosławiem i Wrześnią przeciw Prusakom, poczem wzięty w niewolę pod Niechanowem, skazany został na rok do kompanii roboczej. Wedle oskarzenia, brał Rostkowski udział w wyprawie sławoszewskiej jako dowódzca. W sprawozdaniu bowiem Denela znajduje się ustęp: »Podzieliłem piechotę na 3 oddziały i oddałem je pp. Karśnickiemu, Rostkowskiemu i Grafszteinowi.«

Obżałowany przyznaje, że przybył z wyprawą do lasu sławoszewskiego, gdzie Denel podzielił ochotników na trzy oddziały i chciał mu powierzyć dowództwo nad jednym, liczącym do 60 ludzi. Było to mu bardzo przykro, gdyż nie sądził, aby Denel miał do tego upoważnienie i dla tego zapytał go, czy posiada w tej mierze upoważnienie. Tymczasem oddział posunął się dalej w głąb lasu, co go powstrzymało od dalszego wniknięcia w tę sprawę. Następnie chciał mu Denel ofiarować dowództwo nad całym hufcem, czego przecież stanowczo odmówił i zniechęcony oddalił się z miejsca zboru, poczem go nadchodzące wojsko samego aresztowało. Obżałowany zaprzecza jakoby posiadał broń przy sobie i oświadcza, że szedł do Królestwa jedynie aby nieść pomoc swym braciom, nie zaś aby otrzymać jaką rangę. Do powstania nie miał zaufania, żadna zaś myśl zbrodnicza przeciw Prusom nie postała mu w głowie.

Następnie badany obżałowany Włodzimierz Błociszewski, ma lat 27, jest religii katolickiej, bezżenny, nie odsługiwał w wojsku, i jest najstarszym synem Stanisława Błociszewskiego z Ciołkowa, który także znajduje się między obżałowanymi oskarzony, jakoby był w r. 1848 organizatorem polskiego powstania w okręgu gostyńskim. Władysław Błociszewski aresztowany został porówno z 10 innemi osobami, mianowicie Denelem i Karśnickim w lesie sławoszewskim dnia 15 Kwietnia przez kapitana Keltza. Obżałowany wedle oskarzenia był na koniu, lecz nie posiadał broni. Obżałowany oświadcza, iż chciał się udać do Królestwa, aby się naocznie przekonać o tamtejszych stósunkach i w razie danym wstąpić w szeregi powstańcze. W tym celu przybył do lasu sławoszewskiego, gdzie spotkał zbierającą się wyprawę, lecz sam ani nie posiadał broni, ani też nie siedział na koniu — co potwierdza świadek kapitan Keltz — o żadnem przedsięwzięciu przeciw Prusom nie słyszał i nie myślał, w ogóle polityką mało się zajmował. Patrol który go aresztował, zmusił go do pozostania przy reszcie ochotników, do których on nie należał.

Obżałowany Władysław Karśnicki z Czachór w powiecie odolanowskim, ma lat 27 i wedle oskarzenia brał udział w wyprawie sławoszewskiej jako jeden z przywódzców, co wypływa ze sprawozdania Denela. Obżał. przyznaje, iż udał się do Sławoszewa w zamiarze przejścia do Królestwa, aby wziąć udział w powstaniu przeciw Moskwie. Lecz żadnej przytem myśli nie miał zbrodniczej przeciw Prusom, Denel powierzył mu przywództwo małego oddziałku, który prowadził przez 1 i pół godziny jedynie dla utrzymania porządku. Niebawem przecież nadeszło wojsko pruskie, oddziałek się rozproszył, jego zaś aresztowano.

Po ukończeniu badania i przeczytania rozmaitych zeznań świadków, wnoszą obrońcy Lisiecki i Brachvogel o uwolnienie obżałowanych. Prokurator sprzeciwia się uwolnieniu obżałowanego Rostkowskiego, przyzwala zaś na uwolnienie trzech innych obżałowanych. Sąd ustępuje i uchwala, aby obżałowanych Rostkowskiego, Antoniewicza, Błociszewskiego Włodzimierza i Karśnickiego uwolnić.

Względem czterech następujących obżałowanych oskarzenie zawiera także rodzaj wstępu ogólnego, w którym powiada: Po niepomyślnym dla ochotników wypadku wyprawy sławoszewskiej zbierał Taczanowski nowe hufce w Pyzdrach i około Pyzdr. Ochotnicy licznie przybywali; przybywającym tak zwany komitet przydzielał do oddziałów, dając im broń, żołd i żywność. Spiewano pieśń »Boże coś Polskę«, wyzywano Prusaków, mówiono o dawnych lepszych czasach, które mają wrócić, skoro Moskale zostaną pobici, poczem wyruszonoby na Prusaka. Taczanowski sam miał w ten sposób przemawiać do swego hufca. Karność była surowa. Wiele osób słyszało, że żołnierze składać musieli przysięgę. Inni mieli widzieć, albo przynajmniej słyszeć, że nad nieposłusznymi odbywano sądy wojenne. Zbiegów i szpiegów miano obwieszać, kazawszy się im wyspowiadać. Mianowicie wykonano podobno raz taką egzekucyą w lesie pod Pyzdrami, o której już poprzednio mówiono powszechnie w obozie, tak że świadkowie przyjmują, że wiadomą ona była każdemu z walczących. Fakta te mają być udowodnione przez zaprzysiężone zeznania świadków piekarczyków Zimmermanna i Meera, Szymona Piaseckiego i kilku obżałowanych, którzy walczyli w trzech utarczkach, 29 Kwietnia pod Pyzdrami, później pod Kołem i 8 Maja pod Ignacewem. Po utarczce pod Ignacewem wielu ochotników wróciło przez granicę pruską. Pomiędzy tymi, którzy zajmowali wyższe stanowiska, odznaczają się Stefan Zakrzewski, Tadeusz Jaraczewski, Adam Jarzębowski i Bolesław Bronikowski.

Były właściciel dóbr rycerskich Stefan Zakrzewski z Wyszek w powiecie pleszewskim, mający lat 30 otrzymał od miejscowej władzy policyjnej świadectwo umysłowo uzdolnionego, któremu bez wątpienia znane były cele ruchu w prowincyi poznańskiej. Ubżałowany udał się wedle oskarzenia w połowie Kwietnia 1863 roku z Tadeuszem Jaraczewskim do Taczanowskiego do Pyzdr, aby przyłączyć się do powstania przeciwko Rosyi. Obżałowany przyznaje to, potwierdza, że brał udział w bitwach pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem. Poszedł do Królestwa Polskiego z własnego natchnienia, aby dopomódz braciom tamże walczącym. Miał 20 ludzi pod swoją komendą. O przedsięwzięciu przeciwko Prusom nic nie wiedział. Po bitwie pod Pyzdrami przeszedł patrol pruski granicę, Taczanowski kazał zgromadzić się oficerom i zakomanikował im rozkaz rządu narodowego, że należy im pod osobistą odpowiedzialnością unikać wszelkiego starcia z Prusakami. Obżałowany został wybarny na to, aby wycofał forpoczty. O komitecie Działyńskiego nie miał żadnej wiadomości. Zadaniem rządu narodowego w Warszawie zdaniem jego było sprowadzanie broni i amunicyi. Obżałowany oddał się na granicy dobrowolnie w ręce wojska pruskiego.

Gospodarz Adam Jarzębowski z W. Krzyża, 27 lat mający, miał także brać udział w walkach pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem, równocześnie miał pełnić funkcyą kuryera. Obżałowany przyznaje, iż brał udział w owych utarczkach z Moskwą, ale przeczy, iżby miał być kuryerem.

Witold Chodacki, mający lat 21, który jeszcze nie służył we wojsku, znajdował się wraz z inżynierem Witalisem Walterem w hufcu zbrojnym, którego wojsko pruskie wzięło do niewoli w bliskości Pyzdr, nim zdołał przekroczyć granicę. Liczba osób, składających ów hufiec, dochodzić miała do 70. Chodacki oświadcza, że miał je-

dynie zamiar obejrzeć sobie powstańców pod Pyzdrami, że dla tego chciał udać się tamdotąd, ale że pod Środą napotkał hufiec powstańców, do których się przyłączył; poczem nad granicą aresztowany został. Walter powiada, że chciał przyłączyć się do powstańców przeciwko Rosyi, że z tej strony granicy broni nie miał żadnych nieprzyjacielskich zamiarów przeciw Prusom.

Witold Chodacki, właściciel dóbr rycerskich Ildefons Chełkowski, mający lat 31, i elew gospodarczy Andrzej Miłkowski, 23 lat mający, mieli brać udział w wyprawie, którą wielkopolski komitet organizować miał w północnej części pleszewskiego powiatu, i który 15 sierpnia zr. chciał przekroczyć granicę. Obżałowani przeczą, iżby brali udział w zbrojnej wyprawie i iżby mieli zamiar przyłączyć się do powstania. Składanie dowodów ze strony prokuratoryi ograniczyło się tylko do odczytania zeznań niektórych świadków; poczem obrońca Lent wnosi o uwolnienie Chodackiego, Waltera i Chełkowskiego.

Nacz. prok. w skutek dziś już powziętych uchwał sądowych nie sprzeciwia się temu.

Obrońca Lewald wnosi o uwolnienie obżałowanego Zakrzewskiego, Holthoff o uwolnienie Jarzębowskiego.

Nacz. prok. pozostawia do woli sądu uwolnienie pierwszego, sprzeciwia się zaś wnioskowi ostatniemu.

Sąd odchodzi na ustęp i postanawia: 1) uwolnić obżałowanych Chełkowskiego i Miłkowskiego; 2) odroczyć decyzyą co do czterech pozostałych obżałowanych aż do chwili, w której złożone zostaną wszystkie dowody przeciwko nim.

Poczem zamknięto posiedzenie o godzinie 3¾; następujące posiedzenie jutro, w środę odbędzie się o 9 godzinie.

Królestwo Polskie.

Ostsee Zeitung pisze, że w Lubelskiem mają się uwijać jeszcze drobne bandy powstańców. Jedna z nich pod dowództwem księdza Brzozowskiego napadła w boru niedaleko Siedlec na jenerała Maniukina jadącego z orszakiem, któremu szybkości koni tylko zawdzięczali ocalenie. Tegoż dnia wysłana pogoń moskiewska dościgła bandę i 2 zabrała powstańców, których w Siedlcach nazajutrz powieszono.

Warszawa 15 Września. — Nim zakończymy rozpoczęty dokument tak zwanego komitetu urządzającego, podajemy dzisiaj instrukcyą dodatkową tegoż komitetu w brzmieniu dosłownem:

Anneks do pozycyi 118 protokółu posiedzenia XVIII komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem w d. 6 Sierpnia 1864 r. odbytego.

Przepisy postępowania w sprawach dotyczących praw gruntowych włościan w Królestwie Polskiem.

Rozdział II.

Postępowanie przed komisarzami rewirowymi.

17) Termin do stawiennictwa, rozprawy stron i przesłuchania świadków, komisarz wyznaczy podług swego uznania.

18) O terminie i miejscu odbyć się mającej rozprawy komisarz rewirowy posyła do dóbr właściwych zawiadomienie, nie później wszakże jak za dni siedem przed terminem rozprawy. Właściciel dóbr winien w niej atentować bądź osobiście, bądź przez osobę do tego umocowaną. Niestawienie się właściciela dóbr lub umocowanego w terminie w wezwaniu oznaczonem nie tamuje komisarzowi rewirowemu przystąpienia do czynności.

19) Umocowani ze strony właścicieli dóbr winni być opatrzeni w prawem pozapisane upoważnienia. Rządzca lub zawiadowca dóbr nie posiadający takiego upoważnienia, przypozwany będzie do sprawy celem złożenia niezbędnych w niej objaśnień, w przymiocie bliżej świadomego okoliczności sprawy, lecz działać w niej, w imieniu właściciela dóbr nie jest mocen.

20) Przystąpiwszy do rozpoznania sporu komisarz rewirowy wezwie przedewszystkiem powoda o wyjaśnienie ustne przedmiotu sprawy, oraz żądania, następnie wysłucha pozwanego, poczem pozwoli obydwom stronom po kolei składać dodatkowe objaśnienia na czynione w tej mierze przez siebie zapytania. Przy czynności tej komisarz winien być względnym dla tych włościan, którzy z powodu niskiego stopnia oświaty nie są w stanie natychmiast w należytym związku i konsekwentności myśli objaśnić przedmiot sprawy.

21) Oprócz dowodów składanych przez strony do sprawy wpływające, komisarz rewirowy w razie zachodzącej potrzeby ku wyjaśnieniu i rozpoznaniu przedmiotu sprawy, mocen będzie zarządzić inne środki dowodu, jak na przykład w myśl artykułu 39go ukazu IV, celem usunięcia zachodzących wątpliwości, przedsięwziąć może obejrzenie miejscowości, badanie ludzi, informacye co do zasiewu i pokosu, a w szczególności tabel prestacyjnych. Gdyby przytem, stósownie do powołanego artykułu właściciel dóbr twierdził, że w tabeli prestacyjnej wykazaną została mniejsza ilość gruntów włościańskich, to twierdzenie tego rodzaju pod rozwagę branem nie będzie i jako na względ prawny niezasługujące oddalone zostanie. W razie potrzeby (jak naprzykład w przypadku artykułu 40go, ukazu IV przewidzianym), wydelegowani być mogą jeometrowie do uskutecznienia na gruncie pomiaru lub innych czynności mierniczych.

22) Gdy do rozstrzygnięcia sporu zebrane niezbędne wiadomości okażą się być niedostatecznemi, komisarz rewirowy może, gdy to uzna za sosowne i konieczne, oraz za przyzwoleniem na to strony przeciwnej, pozwolić drugiej stronie wziąć słuszność jej twierdzeń na sumienie.

23) Postępowanie w przedmiocie rozpoznania sporów, zażaleń i wątpliwości odbywa się złownie (ustnie). Postępowanie przed komisarzem rewirowym na piśmie lub korespondencya, mają miejsce tylko w przypadkach rzeczywistej konieczności.

24) Jeżeli obie strony zamierzą spór ukończyć przez ugodzenie się, komisarz rewirowy może im według swego uznania termin do ostatecznego porozumienia się, odroczyć.

25) Po ukończeniu instrukcyi w sprawie, tj. po odebraniu zeznań i objaśnień, tudzież po rozpoznaniu okoliczności sporu, komisarz rewirowy układa przedstanowczą opinią, lub wydaje stanowczą decyzyą, na zasadzie zebranych dowodów, tudzież przepisów i urządzeń o włościanach, oraz stósownie do zwyczajów miejscowych, o ile takowe Ukazom z d. 2 Marca 1864 r. nie będą przeciwne.

26) Komisarz rewirowy ograniczy się na ułożeniu co do sporu tylko przedstanowczej opinii, gdy spór z istoty swojej ulega rozpoznaniu i rozstrzygnięciu w wyższej instancyi, wydaje zaś stanowczą decyą wtedy, jeżeli sprawa nie kwalifikuje się do przedstawienia z urzędu pod rozpoznanie i zatwierdzenie następnej wyższej instancyi i jeżeli to ma miejsce jedynie w drodze odwołania się strony, która na zapadłej decyzyi nie zechce poprzestać.

27) Decyzya po zapisaniu jej do księgi ogłoszon ąbędzie przez samego komisarza rewirowego wszystkim przy rozprawie obecnym. Komisarz rewirowy obowiązany jest przytem oznajmić stronom: czy i w jakim terminie służy im odwołanie się od wydanej przezeń decyzyi. Jeżeli w sprawie wydaną będzie tylko przedstanowcza opinia, komisarz nie ma obowiązku ogłaszania takowej; poprzestać może jedynie na oświadczeniu stronom, że wstrzymawszy zię z wydaniem decyzyi, rozpoznanie sporu pozostawia komisyi.

28) Sprawy przez komisarzy rewirowych rozstrzygane, zapisane do protokółu prowadzonego według formy protokółów, przyjęty przez komitet urządzający. Decyzye zapisane będą z temi szczegółami, jakie do wyjaśnienia istoty sporu i zapadłej decyzyi będą potrzebne.

29) Jeżeli obie strony, po ogłoszeniu im decyzyi oświadczą: że na takowej poprzestają, to o oświadczeniu tem w protokóle komisarza uczynioną będzie tam wzmianka, która napisaną lub podpisaną będzie przez same strony czyniące oświadczenie, lub przez osobę, którą do tego upoważnią.

30) Każda ze stron żądać może od komisarza rewirowego wydania kopii zapadłej decyzyi. Kopia takowa właściwie poświadczona i pieczęcią opatrzona, wydaną będzie najdalej w ciągu dni siedmiu. W kopii tej oznaczoną będzie data ogłoszenia, ze wzmianką, czy od decyzyi tej służy odwołanie się lub przeciwnie, a jeżeli służy, to, do jakiej władzy, w jakim terminie, oraz komu odwołanię się miało być doręczone.

31) Przy rozpoznaniu spraw, zażaleń i sporów pomiędzy właścicielami dóbr a włościanami wynikłych, komisarz rewirowy działać winien, ile możności, pojednawczo, starając się o skłonienie stron do wzajemnych ustępstw i pogodzenia się; przyczem z całą ścisłością i sprawiedliwością baczyć winien na zapewnienie korzyści włościanom, jako stronie mniej zdolnej do samodzielnej obrony własnego interesu.

32) Przy rozprawie oprócz stron interesowanych i świadków mogą za zezwoleniem komisarza być obecnymi obcy, byleby tylko zachowali spokojność i porządek. Przekraczający w tej mierze będą z rozporządzenia komisarza oddaleni, a nawet stósownie do zamożności na karę pieniężną od kop. 25 do rsr. 3 skazani. W przypadku ważniejszego wykroczenia, będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

33) Strony spór wiodące i świadkowie zachować się winni przyzwoicie, z należnem dla komisarza rewirowego uszanowaniem; — nie powinni nikomu przerywać mowy, — ani też mówić o przedmiotach do sprawy nie należących. W razie przekroczenia tego przepisu, komisarz rewirowy przekraczającego przez napomnienie do porządku przywoła, — za powtórnem zaś przekroczeniem skazać go może, w miarę zamożności, na karę pieniężną od kopiejek 25 do rubli srebrem 3; za ważniejsze zaś uchybienia, winny do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie.

Francya.

Paryż, 19 Września. — Opinion Nationale opisuje dalej szerzącą się reakcyą w Europie. Od wschodu zwraca swe zapatrywania się na zachód. Poraz czwarty, mówi ona, wraca marszałek Narvaez, książe Valencyi do steru rządu hiszpańskiego, a wiadomo, że on rząd uważał zawsze za narzędzie do zabijania bez litości wszystkich wolności, jeżeli można. Dwór rzymski może przyklasnąć, a wolnomyśli będą prześladowani w Hiszpanii z całą surowością prawa, które jak wiadomo, rządowi tamecznemu zupełną wolność działania przyznaje. Prasa teraz może tylko odmawiać Paternoster, a Kastylijczykowie powinni się przygotować na wszystkie nieprzyjemności systematu rządowego z bożego prawa.« Dzienniki wszystkie powiadają, że dowiedziały się teraz dopiero, po jaką naukę jeździł król hiszpański do Napoleona.

— La France reakcyjna chwali Narvaeza, że »przysposabia wyprawę w Kartagenie na peruwiańską rzecz-pospolitę« — Spór z Peru rozpoczął się od guana ptasiego, a zakończy się w drugiej edycyi *à la Meksyk*, ale c/y z takim wypadkiem, to kwestya przyszłości.

— Monitor donosi z Trebizondy pod d. 30 Sierpnia, że pokolenie jedno czerkieskie, złożone z 500 familii, cofnęło się na wysoką górę za Guaja i broni się przeciw Moskalom, których 6000 wdziera się na ową górę i ponosi wielkie klęski. Wychodźtwo czerkieskie nie ustaje. Znów się wybiera do Turcyi 15,000 Czerkiesów z pokolenia Nakutaczów.

— Cesarzowa wróci do Paryża w ostatnich dniach Września, po załatwieniu interesów w Schwalbach.

— Cesarz zajmuje się wciąż Cezarem i traktatem zawartym z cesarzem Tu Dukiem.

— Dzienniki francuskie przedrukowały z Patrie proklamacyą rządu narodowego polskiego do ludu polskiego, w której powiada, że walka z Rosyą nie ustała, ale przeszła tylko w drugą fazę wojny ludowej. Postanowienie to rządu narodowego przeszło po długich i żwawych rozprawach. Przywódzcy frakcyi arystokratycznej byli za uśpieniem powstania i za niewspominaniem po dziennikach o usiłowaniach nieustannych tego

rodzaju w Litwie i na granicy galicyjskiej. Stronnictwo domokratyczne natomiast domagało się przeciwnie energicznego prowadzenia dalszej walki i w końcu przeważyło. Dziwna rzecz, że ta wojennna odezwa pojawiła się w dzienniku francuskim właśnie w czasie, kiedy wedle pogłoski ma także jenerał Murawiew bawić w Paryżu. Koloń. i Pos. Ztg.

Austrya.

Wiedeń, 18 Września. — Cesarz odjeżdża w poniedziałek rano o godzinie 3 z dworca rabskiego do Węgier; o $9\frac{1}{2}$ stanie w Kis-Ber.

Minister stanu odjechał onegdaj do Isch. — Fm. Benedek udał się do Lwowa.

Według Korespondencyi Tuvory zebrało się onegdaj wieczorem w jednym z tutejszych hotelów 35 magnatów węgierskich na obiad, którym miał być także kanclerz węgierski.

— Gen. Cor. dowiaduje się, iż z powodu przechowywania zbrodniarzy w Węgrzech, a szczególniej ukrywania broni, czem skutecznie popierano rozbójnictwo w tym kraju, ma wyjść wkrótce najwyższe rozporządzenie mające dopomódz władzom krajowym w położeniu tamy takowemu stanowi rzeczy. Rozporządzenie wspomnione ma bowiem stanowić, iż w komitatach Zola, Samogy, Baranya i Weszprim, a w razie konieczności i w innych komitatach, w myśl art. IV najw. rozporządzenia z 6 Listopada 1861 r. ukrycie broni przez osoby, od których można się spodziewać nadużycia broni bądź osobiście, bądź przez osobę trzecią, podlega kompetencyi sydów wojskowych i pociąga za sobą karę więzienia do 5 lat.

Wiedeń 20 Września. — Jeneralna korespondencya austryacka pisze: Tutejsze i zagraniczne dzienniki upowszechniają niepokojęce wiadomości o stanie układów pokowych między Danią a wielkiemi mocarstwami niemieckiemi. Gdy jedne z nich opowiadają, że nawet diplomaci nawracają aż do unii personalnej, drugie tymczasem donoszą, że wojska sprzymierzone wkrótce ustąpią z Jutlandyi, a przynajmniej, że uregulowanie granic będzie odmienne od zawarowanego preliminaryami. — Podobne alarmujące pogłoski nie mają najmniejszej podstawy i to utrzymujemy na mocy zasiągniętych w kołach dobrze zawiadomionych wiadomości.«

— Dziś jest cesarz spodziewany we Wiedniu.

Dania.

Kopenhaga 20go Września. — Ustąpienie wojsk niemieckich z Jutlandyi nie jest pewne, jakkolwiek wojsko jest w pochodzie na południe. — Jenerał Falkenstein obostrzył zakaz wywozu różnych przedmiotów.

— W Sztokolmie czynią wielkie przysposobienia na przyjęcie następcy tronu angielskiego, księcia Walii.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21 Września. — Jak się dowiadujemy, przeniesiono na rozkaz wyższy sędziego powiatowego p. Zabłockiego z Pleszewa do Frankensteinu w Szląsku. Jest on trzecim z urzędników Polaków, których władza wyzsza przenosi w strony obce. Pierwsi, dotknięci smutnym losem tym, byli pp. Treleski i Studniarski.

— W dniu 19 b. m. o godzinie 9 wieczorem uwolniono z tutejszego więzienia pokarmelitańskiego p. Andrzeja Konieckiego, bednarza tutejszego, w którem przeszło cztery tygodnie był trzymanym. D. P.

Przy dokończeniu gazety dochodzi nas następujący telegram:

Paryż 22 Września. — Dzisiejszy Constitutionel pisze: Włochy spowodowane koniecznością zorganizowania nowego państwa i względami strategicznemi, politycznemi i administracyjnemi, uwiadomiły rząd francuski o zamiarze swym przeniesienia swej stolicy. Francya uznała, że czas nadszedł, w którym należy się układać o ustąpienie z Rzymu.

Z tego powodu stanął następujący układ: Włochy obowiązują się szanować posiadłości obecne papieża, a napaści zewnętrznej niedopuszczać, przejmują część długu rzymskiego z byłych prowincyi rzymskich. Francya wycofa swoje wojska w miarę organizacyi armii papieskiej. Ustąpienie to wojska francuskiego nastąpi w przeciągu 2 lat.

— Z Turynu donoszą o zwołaniu izb na dzień 10 Pazdz.

Przybyli do Poznania dnia 21 Września.

HOTEL DU NORD: Rzewaski z Snimt, Dr. Niklewski z Jarocina, Tucholska z Nożyczyn, Schmidt z Grylewa, Koszutski z Jankowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Ortlieb z Szczecina, Notti z Darmstadt, Peiler z Starego dworka, Tapenbeck z Grobi, Boldt z Głożewa, Léon z Bolewic, Krause z Now. miasta, Lemke z Schoemusen, Seidel z Góry, Kumero z Mergs.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Skórzewski z Kwiatkowa, Sikorski z Greifswaldu, Westphal z Lignicy, Friedrich z Ravensburga, Göbel z Magdeburga, Gampel z Drezna, Gouse z Berlina, Hirschfeldt z Wrocławia.

HOTEL BERLIŃSKI: Kąsinowski z Sadów, Jänicke z Borowa, Harmel z Leśniewa, Nehring z Sokolnik, Scheller z Maniewa, Maass z Lulina, Hoffmann i Mittelstädt z Karlshofu, Langerbeck z Wrześni, Schultz z Berlina, Silberstein z Zaniemyśla.

HOTEL PARYSKI: Skórzewski z Radłowa, Czapski z Chwalęcina, Nowacki z Leszna, Schreiber z Rybnik, Schneider z Gniezna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Weiss z Krosna, Raphael z Lwówka, Cohn z Grodziska, Liebenwalde, Wiede i Guttmann z Międzyrzecza, Peiser z Szamotuł, Schlesinger i Simonsohn z Choszcza, Josko z Międzychodu, Löwinsohn i Lewin z Obornik, Bieberstein z Lwówka, Schwigerling z Poznania.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Zeige i Maass z Książa, Lethe z Jaraczewa, Radt z Koźmina, Zolke, Kunz i Ertel z Książa, Haase z Zaniemyśla, Perl i Rasch z Kurnika, Schrimmer i Zorck z Wrześni.

HOTEL EICHBORNA: Bernstein z Kościana, Bredig z Głogowa, Benjamin z Grauschütz, Klotz z Konina.

POD TRZEMA LILIAMI: Paul z Now. miasta, Pfitzner z Jarocina, Hassmann z Kotlina, Kamieński z Środy, Nehring z Nehringswalde, Hörder z Wrocławia, Bach z Rawicza.

Z dnia 22 Września.

BAZAR: Stablewski z Chaław, Szołdrzyński z Siernik, Gastombski i Dembowski z Polski,

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Blaumann z Warszawy, Urbanowscy z Miłosławic, Tiszkiewicz z Grylewa, Haber z Wrocławia, Peltzer z Düren, Steffens z Aachen.

HOTEL DU NORD: Tesko z Polski, Wierzbicki z Sokolnik, Poninska z Komornik, Schott z Mannheimu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Hahn, Edel, Niemann i Behn z Berlina, Levy z Międzychodu, Fleissig z Floss, Zeiser z Szczecina, Müller i Edelmann z Magdeburga, Bruns z Celle, Brockhaus i Hentschel z Lipska, Bnücke z Nordhausen, Hartmann z Zweibrück, Schindler z Bielu, Ahlemann z Szczecina, Müller z Śremu, Müller z Berlina.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Waltz z Góry, Müller z Głogowa, Hartwig z Lüben, Lindau z Magdeburga, Rösler z Berlina, Horch i Diehl z Hamburga, Behrens z Ahlfeldt, Steindorf z Grzymysławia, Laube z Trzebisławskiego, Kindler z Miechowa, Obst z Szczecina.

POD CZARNYM ORŁEM: Pieper z Szczecina, Szulczewski z Boguniewa, Paprzycka z Wrześni, Arnous z Drezna.

HOTEL BERLIŃSKI: Reinsch z Arnswalde, Bähnisch z Grodziska, Wolf i Vater z Międzyrzecza, Silberstein z Zaniemyśla, Nawrocki z Pierwoszewa, Hummel z Schätz, Nernst z Nowejwsi, Bardt z Pawłowic, Hoffmeyer z Złotnik, Schulz z Kluczewa.

HOTEL PARYSKI: Konc i Dr. Zeudeler z Poznania, Ulatowski z Morakowa, Rostkowski z Jarocina, Grosse z Krakowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Dr. Zuckermann z Wrocławia, Lasker i Badt z Gniezna, Flanter z Janowca, Begk z Celichowy, Reich z Wrześni, Zeidler z Sremu, Jordan z Kostrzyna, Meyer z Obornik.

HOTEL KRUGA: Krapich z Domachowa, Fängler i Hülscher z Wschowy, Müller z Grodziska.

OBWIESZCZENIE

względem przeprowadzania się na początku nadchodzącego kwartału.

Zmiana pomieszkań i przeprowadzenie się służących na początku nadchodzącego kwartału odbywać się powinny dnia 1 Października b. r., gdyż dzień 2. Października przypada na niedzielę.

(Ustawa z dnia 30. Czerwca 1834 r. i Reguła-min o służących § 42.)

Poznań, dnia 19. Września 1864.

Król. Prezes Policyi.

W zastępstwie

v. Madai.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Września 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo się trzyma. Na Wrzesień $27\frac{5}{6}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $27\frac{5}{6}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Paźdz. Listopad 28 pł. i pien. $\frac{1}{12}$ list., na Listopad Grudzień $28\frac{3}{4}$ pł. i list. $\frac{2}{3}$ pien., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 29 pien. i list., na wiosnę 1865 $30\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 18,000 kwart. Na Wrzesień 13 list. $12\frac{11}{12}$ pien., na Paźdz. 13 list. $12\frac{11}{12}$ pien., na Listopad 13 list. $12\frac{11}{12}$ pien., na Grudzień $12\frac{11}{12}$ list. i pien., na Styczeń 1865 13 list. i pien., na Luty $13\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{8}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Września.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $32\frac{3}{4}$ tal., na Paźdz. Listopnd $33\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$—$32\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Grudzień Styczeń $12\frac{5}{12}$ do $\frac{1}{3}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$—$\frac{17}{24}$ tal.

Olej lniany $13\frac{1}{4}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. 14 do $13\frac{11}{12}$ tal., na Paźdz. Listopad 14—$13\frac{11}{12}$ tal., na Listopad Grudzień 14—$13\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń 14—$13\frac{5}{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 21. Września 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$105\frac{5}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	$96\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito dito	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	84
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito dito	4	—	99
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$94\frac{5}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$95\frac{1}{4}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$95\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$97\frac{3}{4}$